

Silnik w pontonie

Marek Szymański: " W poprzednim odcinku opisałem wady i zalety pontonów i wskazałem, w jakich przypadkach będą one lepszym wyborem od łódki. Już na etapie wyboru pontonu warto zastanowić się, czym będzie on napędzany.



Zdecydowana większość pontonów jest fabrycznie wyposażona w dulki z wiosłami. W niektórych przypadkach, takich jak eksplorowanie glinianek, potorfowych czy poźwirowych dołków i leśnych jeziorzek, albo gdy używamy pontonu jako jednostki desantowej do przedostania się na śródrzeczną rafę, może to być napęd wystarczający. To napęd cichy, ekologiczny i nie generujący dodatkowych kosztów. Trudno jednak obecnie sobie wyobrazić pływanie na wiosłach po dużych zbiornikach, a tym bardziej po rzekach, nawet jeśli nie jesteśmy miłośnikami trollingu. Silnik pozwala bowiem na wykorzystanie pełnych walorów i pontonu, i łowiska. Jeśli więc producent wyposażył ponton w pawęż, to warto powiesić na niej silnik.

Od 2 do 6 koni

Do nawet największego pontonu można założyć mały silnik. Warto jednak pamiętać, że ta zasada nie obowiązuje w drugą stronę. Wszystkie pontony, nawet te typowo ślizgowe, całkiem nieźle pracują w wyporze (wolniejsze płynię bez ślizgu), jeśli tylko nie będziemy na siłę starali się wejść w ślizg, przez co ponton zacznie pchać wodę zamiast się po niej przesuwąć. Silnik o mocy 5 KM pozwala na wodzie stojącej na osiągnięcie prędkości 8-10 km na godzinę i jest to prędkość wystarczająca, by nawet

na większych jeziorach dostać się w odległe miejsca w stosunkowo krótkim czasie. Wielokrotnie korzystałem z takiego silnika na 1400-hektarowym Żarnowcu i jeśli nie wymyśliłem sobie ciągłego pływania z jednego końca jeziora na drugi, to czas większości przelotów mieścił się w granicach 15–20 minut. Gorzej jest na rzekach, zwłaszcza gdy łowimy bardzo aktywnie i przyjdzie nam wracać 20 km pod prąd, bo ta podróż może nam już zająć kilka godzin, jako, że w „pyrkocie” nie uda się płynąć na małym silniku pod prąd szybciej niż 5 km/h. Jeśli więc będziemy naszym pontonem pływać głównie w rzekach z wykorzystaniem aktywnych metod i na duże odległości, to od razu zainwestujmy w silnik dający możliwość pływania w ślizgu.

Jednocyldrowe silniki o mocy 2–6 KM są małe, lekkie i niedrogie. Ważą od 11 do 27 kg, a więc wszelkie operacje, takie jak wkładanie i wyjmowanie z auta, zakładanie na pawęż czy wniesienie po stromym brzegu nie stanowią wyzwania dla średnio sprawnego wędkarza. To są niewątpliwe atuty małego silnika. Natomiast 8–10-konny silnik dwucylindrowy waży ok 40 kg i przy wyżej wymienionych czynnościach może dać nieźle w kość. Warto więc rozważyć, czy aby na pewno potrzebujemy tak dużego silnika.

Ślizg nie dla każdego

Są sytuacje, że już silnik 5–6 KM wprowadzi ponton w ślizg. Jest to jednak osiągalne wyłącznie dla szczupłego wędkarza, ważącego nie więcej jak 80 kg, z niewielką ilością bagażu i jednym spinningiem czy wędką trollingową w ręku. Każdy kilogram i rozłożenie bagażu mają tu znaczenie. Z takiego silnika często korzystałem na samotnych, jednodniowych wyprawach trollingowych i spinningowych na Wisłę. 6-konny silnik założony na ponton 330 cm pozwalał osiągnąć prędkość ślizgową 22 km/h z prądem i ok. 16 km/h pod prąd. Może nie są to wybitne osiągi, ale ..."

Jaki silnik do pontonu? Na to pytanie Marek Szymański bardzo szczegółowo odpowiedział na stronie 48 WW 5/23.

8 maja 2023, 00:43